

Dziś: W Rządzie panuje niebywały ruch.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Nr. 5

**Cena numeru
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi:**

Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.
Dla rob. 3.75 gr.
Odnos. do dom. 35 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 22.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 6 stycznia 1927 r.

Dawno oczekiwany ciąg dalszy rozłaczający przed
czami zachwyconych i oczarowanych widzów

SERCE GALERNIKA

Zakończenie przepięknego filmu 3, 4 seria

NĘDZNICY Wiktora Hugo

Dzieła miłości, cierpienia i poświęcenia w nowej wersji, zrealizowany w 1926 roku.
JEAN VALJEAN postać o 5-ciu obliczach w fenomenalnej kreacji GABRIELA GABRIO

Początek o godz. 2 odst. o 10 w. Passe-partout i bilety ulgowe ważne od 10 wiecz.



Dzisiaj powtórzenie premiery!

Luna

Pierwszy wystrzał w Carat CAR M. KOŁAJ II i ojciec HAPON

Chcąc dać możność szerszemu ogółowi obejrzenia tego głośnego arcydzieła — rozpoczyna demonstrowanie o godz. 12 w południe

Ceny miejsc od godz. 12 — 3 pp. od gr. 30.— Kasa czynna dziś od godz. 12 przed poł.

Jutro wielka premiera „Noce Florenckie” z Liljasa i Dorotą Gish.

Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni.

Restauracja „TIVOLI” Przejazd Nr. 1, tel. 26-50
Dom Majstrów Tkackich

Wykwintne obiady z 4-ch dań po 3 zł.

Występy Cygańskiego Chóru. Koncert orkiestry pod dyr. M. CHWATA.

Piwnica zaopatrzona w trunki krajowe i zagraniczne. Wybór piw: Żywiec, Pilsner — Przerdój, Anstadt. Na miejscu sala bankietowa. Przyjmuje się zamówienia na przyjęcia

Najlepsza kuchnia Najniższe ceny. Szybka obsługa.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 7080

D Z I Ś. D Z I Ś.

Uwiedziona
(Tragedja duszy ludzkiej)

Piękny dramat w 10 aktach.
W roli głównej niezrównana słodka
Mary Pickford.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę nie dzieje i święta od godz. 5 p p I m. 80 gr, II m. 40, III m. 30 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku 3 stycznia 1927 r.

Dla dorosłych **Czerwony korsarz**
Dramat w 12 akt. pp. pow. Rafaela Sabatini.
Dla młodszych **Mały Lord** przepiękny obraz
dzieci w 12 cz. pp. pow. Bourassa. — W roli gł. Mary Pickford.

Szał prześladowczy ogarnął Litwinów.

Panuje tam wciąż nieład i rozgardjasz

**TRZYDZIEŚCI OSÓB ROZSTRZELANO
W KOWNIE.**

Kowno 5 stycznia (aw)

W wyniku dotychczas stosowanego przez rząd litewski terroru w całym Kownie od przewrotu rozstrzelano 19 osób cywilnych i 11 wojskowych. Uspakajające oświadczenia prasy rządowej o bliskiej normalizacji stosunków nie znajdują uzasadnienia w istotnym stanie rzeczy.

Kowno 5 stycznia (aw)

Jednocześnie z represjami stosowanymi przez rząd mnożą się wypadki terroru stosowanego przez grupy wojskowych w stosunku do przeciwników rządu Waldemarasa. Ostatnio na ulicach Kowna, zorganizowana grupa napadła na socjal-demokratę litewskiego Wikonisa, przyczem wywiązała się strzelanina. Prasa rządowa zapowiada ukroczenie podobnych wybryków. ze strony władz jak dotychczas jednak w podobnych wypadkach wyraźną bierność

**RZĄD LITEWSKI ZABIEGA O
PODARCIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ.**

Kowno 5 stycznia (aw)

„Ljetuvos Zinjos” donosi, że partje rządzące rozpoczęły bezpośrednie rokowania z przedstawicielami mniejszości polskich i żydowskich w sprawie utworzenia w sejmie większości rządowej. Świadczy to o szerokiej akcji rządu, zmierzającej do stworzenia sobie podstawy parlamentarnej, opartej na mniejszościach, albowiem w tym samym celu premier Waldemarasa odbył ostatnio swą podróż do Kłajpedy. Wogóle stanowisko całej opozycji jest narazie wybitnie wyczekujące.

WALDEMARAS NIE BĘDZIE EKSTERMINOWAŁ NARODÓW. MNIEJSZOŚCI.

Kowno 5 stycznia (aw)

Premier Waldemarasa przyjął tu zaproszone przez siebie delegacje mniejszości narodowych Litwy. Oświadczył on, iż rząd obecny nie nosi się z zamiarami ekstermina-

cyjnymi wobec mniejszości, z którymi pragnie żyć w zgodzie. Premier przypomniał, iż jeszcze przed przewrotem jako poseł na sejm litewski podpisał wraz z posłami frakcji żydowskiej znaną deklarację o prawach żydowskich w państwie litewskim

—oO—

6 WYROKÓW KARY ŚMIERCI.

Londyn 5 stycznia (ate)

„Times donosi z Rygi, iż trybunał sowiecki w Irkucku ukończył trwający 23 dni proces w sprawie obywateli sowieckich oskarżonych o podrywanie autorytetu władz sowieckich. 6 oskarżonych skazano na karę śmierci.

W rządzie panuje niebywały ruch.

Praca tam wre, obrady się toczą.

Sejm ma się zebrać w czasie między 20 a 25 stycznia.

ZEBRANIE REFERENTÓW.

Warszawa 5 stycznia (tel. wł.)

Dziś o godz. 10 i pół odbyło się zebranie referentów, celem ustalenia jednakowej formy i typu sprawozdań poszczególnych działów budżetu. Projekt przedstawił przewodniczący pos. Rymar: Projekt ten przyjęto i zgodnie ustalono, że dawniejsze formy sprawozdań mają się utrzymać, a więc mają zasadniczo ułożone według typu francuskiego. Referent generalny przedstawił wszystkie wnioski komisji, wnioski mniejszości i rezolucje, referenci zaś poszczególni uzasadniają zmiany w budżetach swoich resortów i ogólny stan danego resortu.

Sprawozdania poszczególni referenci, których budżety w trzecim czytaniu zostaną załatwione w ciągu bież. tygodnia, obowiązani są dostarczyć przewodniczącemu referaty swoje do dnia 11 stycznia rb. Referenci zaś tych części budżetów, które będą załatwione dnia 10 i 11 stycznia obowiązani są dostarczyć swoje referaty do 18 stycznia. Po podpisaniu referatu przez przewodniczącego odchodzi on do druku. Generalny referat ma być ukończony również do dnia 18 bm.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE KOMISJI.

Na dzisiejszym posiedzeniu w obecności wiceministra skarbu Góry oraz przedstawicieli poszczególnych działów, których budżety będą dziś rozpatrywane, przystąpiono do dokończenia obrad nad budżetem min. sprawiedliwości. Następnie pos. Reger przedstawił budżet działu długów, emerytur i rent, poczem pos. Kościalkowski zreferował sprawy, dotyczące budżetu min. spraw wojsk. W ciągu dzisiejszego dnia będą rozpatrywane budżety ministerstw: pracy i opieki społecznej, robót publicznych, komunikacji i generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

DYSKUSJA NAD EKSPOZE MIN. ZALESKIEGO.

Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Seydy, w obecności min. spraw zagran. Zaleskiego, przystąpiła do dyskusji nad wczorajszym expose ministra. Pierwszy zabrał głos pos. Stroński (Ch. N.), który oświadcza, iż sytuacja obecna jest wynikiem Locarna, następnie omawia sprawę rozbrojenia niemieckiego, komisji międzysojuszniczej oraz komisji Ligi Narodów, sprawa materjałów wojennych i twierdz wschodnich.

Następnie przemawia pos. Niedziałkowski (P.P.S.).

PRZERWA ŚWIĄTECZNA W OBRADACH.

Z powodu rozpoczynających się w dniu jutrzejszym świąt Bożego Narodzenia

Czarną skórą jest murzyna,
Czarne myśli są zbrodniarza,
Najczarniejsze zaś buciki
Pasta „Purus” stwarza.

według obrządku grecko - katolickiego i prawosławnego, obrady komisji ulegną przerwie i rozpoczną się dn 10 bm. Dnia 11 bm komisja ukończy swoje obrady, poczem, jak to już wyżej wspomniano, referaty odejdą do druku.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O EMIGRACJI.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji przesłany został przez ministerstwo pracy i opieki społecznej zainteresowanemu ministerstwu do ostatniego uzgodnienia. Odpowiedzi z ministerstw mają napływać w ciągu dwóch tygodni. Późem projekt zostanie przesłany na Radę prawniczą.

SEJM ZBIERZE SIĘ MIĘDZY 20 a 25 BM.

Plenarne posiedzenie Sejmu celem odbycia drugiego czytania preliminarza budżetowego w brzmieniu, ustalonym przez komisję, przewidywane jest nie wcześniej, jak pomiędzy 20 i 25 stycznia.

WYKONANIE REFORMY ROLNEJ W R. 1927.

Na wniosek ministra reform rolnych Rada ministrów rozpatrywać będzie na dzisiejszym posiedzeniu projekt rozporządzenia o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1927 oraz projekt rozporządzenia o ustaleniu na rok 1927 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi i parcelacji.

RADA MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu odby-

tem w dniu 5 bm. pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego uchwaliła:

1) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie częściowej zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 23 marca 1923 roku o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsku polskich, 2) rozporządzenie rady ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na 1928 rok, 3) rozporządzenie rady ministrów o ustaleniu na 1927 r. wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu.

Pozatem Rada ministrów wysłuchiwała sprawozdania ministra skarbu o stanie skarbu i sytuacji finansowej w państwie.

POSTULATY URZĘDNIKÓW W SPRAWIE ZMIANY USTAWY EMERYTALNEJ.

W związku z zamierzoną obecnie nowelizacją ustawy emerytalnej udaje się w najbliższym czasie do wicepremiera p. Bartła delegacja zarządu głównego stow. urzędników państw., aby mu przedłożyć postulaty kół zainteresowanych w tej sprawie oraz prosić o przesłanie projektu noweli przed jej wydaniem związkom pracowników państwowych do zaopiniowania.

Jak się dowiadujemy, postulaty urzędników państwowych w tej sprawie sprowadzają się głównie do dwóch następujących punktów zasadniczych: 1) przyznanie praw emerytalnych urzędnikom prowizorycznym, oraz 2) zaliczenie urzędnikom do wysługi całej poprzedniej służby zawodowej lub samorządowej, a nie — jak to przewiduje projekt noweli — jej części w zależności od lat służby państwowej.

Układ anglo - chiński.

Krytyczna sytuacja w Chinach.

Londyn 5 stycznia (ate)

„Times” donosi z Hankau, iż wczoraj został tam zawarty między admiralicją angielską i urzędami angielskimi a dyrektorem policji chińskiej układ w sprawie wycofania oddziałów marynarzy angielskich, którzy ochraniaли koncesję angielską. Wkrótce po zawarciu układu i wycofaniu marynarzy angielskich do koncesji brytyjskich wdarł się tłum Chińczyków, który opanował prowizoryczne szanice urządzone z worków z piaskiem. Wobec tego władze angielskie nakażyły ponowne lądowanie oddziałów wojskowych, lecz w ostatniej chwili rozkaz cofnięto, gdyż wylądowanie wojsk byłoby niemożliwe bez otwarcia ognia na tłumy przybiegające groźną postawą. Wieczorem sytuacja przedstawiała się bardzo krytycznie.

Londyn 5 stycznia (ate)

Z Hankau donoszą, iż tłumy chińczyków, które opanowały koncesję angielską, obsadziły tam urząd celny i budynek komu-

nalny. Porządku strzeże obecnie policja chińska.

Wstrzymanie lądowania wojsk angielskich dla ochrony koncesji angielskiej nastąpiło ze względu na to, że tłumy wiecujące uchwaliły rezolucję o rozbrojeniu oddziałów angielskich i obsadzeniu koncesji angielskiej. W tym stanie rzeczy lądowanie oddziałów angielskich pociągnęłoby za sobą nieuchronnie krwawe walki.

WALKI O SZANGHAJ.

Londyn 5 stycznia (ate)

Z Szanghaju donoszą, iż w dniu wczorajszym pod Tuyang — około 100 mil na zachód od Szanghaju rozpoczęły się walki o Szanghaj. Generał Sun-Czuang-Fang rozpoczął atak na armję kantońską i na jej pozycje po drugiej stronie rzeki Tschien-Tang, aby uprzedzić atak na Szanghaj. Walka trwała całą noc i rozszerzyła się na inne odcinki.

Warszawa i Kraj.

Zgodną współpracę prasy Ameryki i Anglii

Proponują wydawcy dzienników amerykańskich

Londyn 5 stycznia (ate)

Zywe zainteresowanie wywołała w Anglii propozycja wydawców dzienników amerykańskich którzy projektują układ między Ameryką i Anglią mający na celu współpracę polityczną między prasą obu państw. Prasa angielska komentując powyższą propozycję wyraża przypuszczenie, że o inicjatywie wydawców amerykańskich musiało być niewątpliwie poinformowanych kil-

ku amerykańskich mężów stanu. Prasa angielska wskazuje jednocześnie na łączność jaką posiadają w tej sprawie oświadczenia premiera australijskiego Bruce który wypowiedział się za współpracą Ameryki i Anglii w szczególności na Oceanie Spokojnym. W związku z tą kwestją wyrażają tu opinie, że układ angielsko - amerykański osłabiłby poważnie stanowisko Ligi Narodów.

GDANSK POD GROZĄ ZALEWU.

Szalejąca od szeregu dni burza na Bałtyku, przerywała w północno - wschodniej części wybrzeża gdańskiego pierwszy wał ochronny i zalała terytorium pomiędzy pierwszym i drugim wałem ochronnym. Zachodzi obawa, że w razie gdyby burza potrwała jeszcze parę dni, również i drugi wał ochronny ulegnie zerwaniu, co spowodowałoby zalanie całej niziny na terytorjum Wolnego Miasta.

PODWYZKA DLA PP. POSŁÓW.

Sejmowa komisja budżetowa załatwiła w trzem czytaniach budżety min. sprawiedliwości, Prezydenta Rzplitej, Sejmu, Senatu, Najw. Izby kontroli, Prezydium Rady ministrów i ministerstwa spr. wewn., przyczem przyjęto szereg zmian rzeczowych.

Między innymi powiększono pobory Prezydenta Rzplitej o 60 tysięcy złotych rocznie, a diety posłów i senatorów o 360 tysięcy złotych.

NOMINACJA.

Adam Skwarczyński b. red. czasopisma „Droga” mianowany został wice-szefem kancelarii Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

NA OBRZĄDEK SŁOWIAŃSKI.

Wileńska kurja biskupia otrzymała deklarację-zawiadomienie, iż w najbliższym czasie 11 parafii prawosławnych w pow. wołkowyskim przejdą na obrządek słowiański.

NOWI REJENCI.

Prokurator sądu apelacyjnego, p. Hübner, opuścił d. 10 b. m swoje stanowisko i zostaje rejentem.

O dwa wakujące jeszcze stanowiska rejentów ubiega się cały szereg dygnitarzy sądowych.

MONTAŻ ELEKTROWNI PORTOWEJ.

Stocznia Gdańska przystąpiła do montażu maszyny elektrowni portowej o mocy 500 KW, której oddanie do eksploatacji przewidziane jest za jakieś dwa miesiące. Jednocześnie trwa w dalszym ciągu wewnętrzne wykończenie gmachu elektrowni. Uruchomienie elektrowni portowej, bardzo potrzebnej dla niezależnienia się portu od innych instytucji, wpłynie w znacznej mierze na wydajność pracy istniejących już dźwigów mostowych, oraz pozwoli na niezwłoczne stawianie dalszych dźwigów.

WIĘCEJ PIETYZMU I DOZORU!

W nocy z 31 z. m. symboliczny ogień, płonący na mogile Nieznanego Żołnierza w Warszawie — szafi. Należałoby, aby odnośne władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, chroniące w przyszłości ogień symboliczny na Placu Saskim od podobnych zdarzeń, spowodowanych prawdopodobnie złą jego ochroną od wiatrów i zacinania“ deszczu i śniegu.

POSIEDZENIE INAUGURACYJNE TRYBUNAŁU KOMPETENCYJNEGO.

W sali Najwyższego Trybunału Administracyjnego odbyło się posiedzenie inauguracyjne trybunału kompetencyjnego, powołanego do życia na podstawie artykułu 86 konstytucji. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes trybunału, prof. dr. Bożycki, jako referat budżetowy prezydium ministrów oraz przedstawiciel sądownictwa i palestry.

NOWY STATUT HONOROWY OFICERSKI.

Obecnie opracowywany jest nowy statut honorowy oficerski. Odnosi się on tylko do czynnych oficerów i wyłącza oficerów rezerwy i księży kapelanów.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1926 r. od godz. 10-ej rano we wsi Anielów Stoki, gm. Nowosolna odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości należących do Adolfa i Luzy małż. Friedenstabów, składających się z 2 krów, jałowicy, 4 wazów, kieratu, sieczkarni; bryozki; młynka, 20 korcy żyta w słomie, 15 korcy kartofli; oraz mebli, 2 gramofonów i garderoby męskiej, oszacowanych na ogólną sumę 2,125 zł.

KOMORNIK J. ANDRZEJEWSKI

Niezałatwiony punkt programu

Kiedy i dokąd wyjedzie rozbrojeniowa delegacja niemiecka?

Berlin 5 stycznia (pat)

„Telegraphen Union“ dowiaduje się, że termin wyjazdu generała Pawelsa i radcy legacyjnego Foerstera do Paryża nie został jeszcze ustalony. Spodziewają się jednak, iż wyjazd nastąpi w ciągu bież. tygodnia. Rokowania, które mają prowadzić obaj przedstawiciele Niemiec z konferencją ambasadorów w Paryżu dotyczą niezałatwionych jeszcze punktów programu rozbrojeniowego, a mianowicie niemieckich twierdz wschodnich i wywozu artykułów wojennych z Niemiec.

Konferencja ambasadorów kładzie wielki nacisk na to, aby rokowania te odbywały się równocześnie z rokowaniami międzysojuszniczej komisji kontrolnej i w tym celu poleciła tejże komisji poczynić odpowiednie kroki w Berlinie jeszcze przed opuszczeniem go tj. przed końcem stycznia br.

Wspomniana Agencja prawdopodobnie na podstawie informacji inspirowanych stwierdza, że wynika z tego, że wszystkie kwestje dotychczas nie załatwione uregulowane będą jeszcze w tym miesiącu.

Parlament niemiecki ma być rozwiązany?

NARADY HINDENBURGA ZE STRONNICTWAMI.

Berlin 5 stycznia (ate)

Oficjalne konferencje prezydenta Hindenburga z przedstawicielami stronnictw rozpoczną się w poniedziałek dnia 10 stycznia. W konferencjach tych weźmie przede wszystkim udział przewodniczący Reichstagu. Loebe, Dzienniki są zapełnione artykułami na temat kryzysu i przewidywaniami co do osoby przyszłego kanclerza. W dalszym ciągu najwięcej szans ma minister rolnictwa

Curtjus. Dzienniki demokratyczne wskazują, że Curtjus będzie miał bardzo poważne trudności do pokonania, ponieważ należy do partii prawego skrzydła partii ludowej. Należy oczekiwać silnej opozycji ze strony centrum i socjalistów. Prócz Curtjusa jako kandydat wymieniany jest były kanclerz Stregewald. W kołach politycznych coraz częściej dają się słyszeć pogłoski o nieuniknionym rozwiązaniu parlamentu.

Wojna celna z Polską - to klęska Niemiec

PRASA NIEMIECKA WYSTĘPUJE PRZECIWKO TEJ WOJNIE.

Berlin 5,1 (ate)

„Vorwärts“ pisze: nonsensem jest prowadzić wojnę celną, ponieważ przynosi ona poważne straty obu stronom. Rozpoczynająca się dzisiaj konferencja handlowa polsko - niemiecka omawiać będzie przede wszystkim problem osiedlenia. Niemcy domagają się dopuszczenia do osiedlenia wszystkich

obywateli niemieckich, zajmujących się handlem i przemysłem. Polska sprzeciwia się przyjęciu w tej sprawie, proponując przyznanie prawa osiedlenia tylko wielkim kupcom. Polska obawia się zbyt wielkiego dowozu towaru niemieckiego oraz wzmocnienia mniejszości niemieckiej.

BUDŻET HISZPANJI

Madryt 5 stycznia (pat)

Budżet hiszpański na rok 1927 przewidywane wydatki w wysokości 3,193 milionów pesetów, dochody zaś w sumie 3,075 milionów pesetów.

POROZUMIENIE.

Londyn 5 stycznia (pat)

„Daily Telegraph“ dowiaduje się, iż Belgja zakomunikowała już rządowi angielskiemu swój punkt widzenia w sprawie memorandum brytyjskiego dotyczącego Chin.

Zdaniem dziennika, między oboma rządami istnieje zupełne porozumienie.

SAMOBÓJSTWO TRZECH WYCHOWANKÓW.

Wiedeń 5 stycznia (ate)

W zakładzie wychowawczym w Linzu popełniło samobójstwo przez otrucie i wyskoczenie z okna trzech wychowanków. W liście pozostawionym przez samobójców, jako przyczynę rozpaczliwego kroku podają oni nieuleczalną chorobę.

Nieproszeni goście i kontrolerzy.

Z powodu wizyty gen. W. Deedsa w Polsce.

Łódź 5 stycznia.

Przyroda rządzi się twardymi, konsekwentnymi prawami, z pod których żaden twór czy egzystencja materialna wymknąć się nie może. Każda komórka życiowa przechodzi wszelkie fazy: od powstania, przez rozwój, maximum żywotności do zaniku, względnie, jak uczy metafizyka do ewolucyjnej przemiany w drodze metafory. Nic nie ma stałego w naturze.

Te same koleje przechodzi organizm państwowy — po kulminacyjnym okresie rozkwitu chyli się ku upadkowi — fakt stwierdzony bezwzględnością historii dziejowej.

Dumna władczyni mórz Anglja, wyrosła z niepozornych wyspiarskich zaczątków w potężne imperjum brytyjskie, jednocząc rasową rzutkością, przedsiębiorczością, kalkulacją flegmatycznego rozsądku najróżnorodniejsze ludy świata pod berłem Kinga, dziś z wolna wstępuje na pochyłą płaszczyznę, wiódącą do kresu każdej jaźni: upadku.

Niedawne powstania irlandzkie, wolno ścienne odruchy Indji azjatyckich, wzbierające stale, choć może nie całkiem widocznie, jak wrzód podskórny, w tkankach imperjum, bezustanną walką o hegemonję w prowincji nadniłowej, ostre tarcia z odrodzoną Turcją, zmieniony po traktacie wersalskim front polityczny, nurtujące wewnątrz samej rdzennej Anglji zaburzenia socjalne na szerszą skalę, jak ostatni strajk górniczy — to jaskółki nadciągającej burzy, kierowanej ręką Nemezis natury w stronę mglistego Albionu.

Przebiegłość George'ów, wyczuła w wojnie światowej potęgę i siłę niemieckich muskułów, stąd będąc rzeczywiście słabszą a nominalnie dzierżąc ster powojennej polityki europejskiej, przekreśliła wcale niedwuznacznie w ciągu ostatnich kilku tygodni aljanckie sojusze, stała się gorliwą protektorką Niemiec, czem dała dowód bojaźni chorego czło wieka przed pięścią atlety. Francja w obecnej chwili jest tak wątłą strukturą polityczną i ekonomiczną, że wszelkie obawy angielskie co do wzmoczenia potęgi rywala z nad Sekwany — i rzekomo tem spowodowane afekty do Niemiec w żaden sposób usprawiedliwić się nie dają.

Wielce aktualnym objawem wygasania angielskich zasobów żywotnych jest szukanie podpory dla zanikających sił, jak naprzy-

kład specjalna opieka nad żydostwem, które, mówmy otwarcie, jest posiadaczem conajmniej połowy bogactw kuli ziemskiej a stąd do opanowania psychozy ogółu ludzkości jest już bardzo blisko.

Kupiecka kalkulacja zimnokrwistych Anglików sięga po żydowskie złoto, rozproszone po całym globie, niby eliksir odmładzający, czyni się dobrodziejem „krzywdzonego przez wieki, lecz zarówno bogatego“ judaizmu a względem słabszych, ubogich, jak np. Polska występuje z urzędową mentorską powagą nieproszonego mecenasów, zawiadamiając nasze ministerstwo spraw zewnętrznych że utytułowanych Sir Deedsów należy uważać za oficjalnych przedstawicieli Anglji, wysłanych do Polski jako rzeczowników zjadaczy czosnku i cebuli oraz, co najważniejsze: ludzkiego sumienia.

Generał Deeds twierdzi: „Żydom za doznane krzywdy dziejowe należy się zadość uczynienie. „Słusznie — bądźmy sprawiedliwi, ale dlaczego specjalnie i przede wszystkim w Polsce, nowoczesnej Jerozolimie, na jej koszt ma się odbyć proces żydowskiej rehabilitacji?..

Polska nie zamykała, jak angielski król Jan żydowskiego bankiera w kazamatach swoich pałaców, nie pastwiła się wyrwaniami mu codziennie jednego zęba, aby oszalała z bólu Żyd wypłacił ogromną sumę pieniędzy, które król w ten sposób z niego chciał wycisnąć. Polska nie stworzyła „Żydowskiej izby skarbowej“ (Exchequer) — instytucji prawego ograbiania potomków Judy.

Dlatego Polska ma być w pierwszej linii i to pod presją urzędowego regimu angielskich sekretarzy zaangażowana do spłaty

„odszkodowań“ na poczet krzywd żydowskich?...Polska Kazimierzów i Esterek, Polska, ziemia obiecana dla wschodnich pielgrzymów Polska uosobienie tolerancji religijnej, podłoże do zerwania i tuczenia się przybyszów krwawicą społeczeństwa, aż do przesady dobroczynnego i ambitnego...

Podczas wojny boerskiej, tłumienia ukłaskanej obcoplemiennej mniejszości, podczas walk irlandzkich, również na tle ucisku mniejszości irlandzkiej powstałych, nie sięgała Anglja do moralnego kodeksu po paragraf sprawiedliwości, który za to chętnie i po pędliwie innym, słabszym aplikuje. Nie zanała również, co to wrzątek i ukrop lany z okien na polskiego żołnierza, nie doświadczyła na własnej skórze rozkoszy i emocji, kiedy bolszewicko-żydowski komisarz a nieraz i komisarka nożem na nogach naszych ułanów krwawe lampasy wycinali...

My, Polacy, nie lubim znęcać się nad słabszymi Zbyteczne były komisje w sprawie zbadania rzekomych „pogromów“ roku 1919 i 1920. Nie chcemy drażnić starzejącego się lwa brytyjskiego — ale też w związku z misją generała Deedsa w Polsce wyrażamy życzenie, aby na własnej grzędzie wolno było nam mieć swoje zdanie, kierować się naszą powszechnie znaną tolerancją polityczną a nie wskazaniem zamorskich czynników, nie grzeszących zbytnio nadmiarem głośzonej sprawiedliwości.

Ułożenie stosunków wewnętrznych żydowsko-polskich, zależne przede wszystkim od ich dobrej woli podporządkowania się interesom państwowości polskiej wyłącznie do nas należy.

W. E.

Krwawy terer komunistyczny na Wołyniu.

Trzeci z rzędu zamach w związku z procesem komunistycznym

Łódź 5 stycznia.

We Włodzimierzu na Wołyniu odbywa się już od paru tygodni proces komunistyczny, w którym na ławie oskarżonych zasiada 135 komunistów. Świadców do sprawy tej powołano około 1000.

W związku z tym procesem, na Wołyniu agitacja komunistyczna tak się w ostatnim czasie wzmogła, że przybierać ona zaczęła na bardzo niebezpieczne formy.

Doszło już do tego, że bandy komunistyczne, uzbrojone w mauzery grasują po ulicach Włodzimierza, mordując niemal w biały dzień świadków występujących w owym procesie, których zeznania obciążają bardzo poważnie oskarżonych Agitacja bolszewicka na Wołyniu zbiera już dziś krwawe żniwo, jak się to zaś skończy, narazie nie wiadomo.

Oto jak nam donoszą z Włodzimierza, po niedawnych dwóch krwawych zamachach na świadków niewygodnych dla oskarżonych: jurgielnicy sowieccy zamierzali w nocy na Nowy Rok dokonać krwawego parachunku z tamtejszą policją. Oto kilku niewyśledzonych

narazie komunistów zapukało do drzwi posterunku policji we Włodzimierzu, aby wywabić posterunkowych. Wobec nieobecności ich, wyszedł na skutek pukania mieszkający w tym samym domu Salomon Sykor ze swoimi synami. Bandyci sądząc, że to posterunkowi, zasypali ich gradem kul rewolwerowych, raniąc śmiertelnie Sykora, poczem zbiegli nieścisgani. Sykor, przewieziony do szpitala we Lwowie zmarł onegdaj po operacji.

Zamach ten, trzeci z rzędu w związku z procesem stanowi dla władz przestrożę o potrzebie wzmoczenia środków ostrożności we Włodzimierzu, zwłaszcza wobec zbliżającego się końca procesu i wyroku, który ma dziś zapasć.

Spodziewać się bowiem należy, że komuniści, których moc zjechało do Włodzimierza z różnych stron, wrazie skazania przez sąd ich towarzyszy, mogą zaatakować więzienie, a nawet odbić aresztantów po drodze, w czasie prowadzenia ich z sali sądowej do więzienia.

Quis.

Nagroda

ZA SŁUŻBĘ DLA OJCZYZNY.

„Gazeta Poranna Warszawska“ donosi że gen. Januszajtis, b. wojewoda nowogrodzki, dotychczas nie został reaktywowany w wojsku. Nie otrzymuje zatem ani należących mu się poborów wojskowych ani cywilnych. Zasłużony ten generał znalazł się w trudnych warunkach materialnych. Generał M. Żegota Januszajtis jest jednym z najbardziej zasłużonych oficerów legjonowych, jednakże w czasie przewrotu majowego stał po stronie Rządu.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Rola Ch. D.

„DZIENNIK BYDGOSKI” o roli Chrześcijańskiej Demokracji pisze w sposób następujący:

Tak Ch. D. dzisiaj odgrywa w Polsce swym umiarem najważniejszą rolę w życiu państwowym. To stawianie interesu państwowego ponad interes partyjny zwraca uwagę szerokiego ogółu i przysparza co dzień to no wych zwolenników i sympatyków jej szeregom. Ruch ten w niedługiej przyszłości stanie się ruchem szerszym, większym. Winien on pojednać najwięcej zbliżone do siebie programowo stronnictwa. Jak w Niemczech Centrum, w Austrii Christliche Sociale, takim ruchem i równowagą społeczną jest Ch. D. w Polsce. Tylko każdy, kto posiada ten zdrowy umiar, szczególnie w kwestji społecznej, winien dokładać swych sił, by budować ten zdrowy ruch państwowy w dziedzinie politycznej i klasowej a przez to wzmacniać ten smaczek narodu polskiego, jakim jest państwo nasze.

Geny rosna

Takim tytułem obdarza swój artykuł „GŁOS CODZIENNY”, pisząc o drożyznie.

Min. socjalistyczny w Szopce.

W Szopce, podanej przez „Kurier Zachodni”, młn. Jędrzej Monaczewski śpiewa na znaną melodję kolejową:

Dużo latem wierniem służył, wierniem służył
Pepeesowi, pepeesowi
Dzisiaj Jędrzeja
Wykoleja
Służba rządowi.
Lecz był rozkaz: Słuchać trzeba, słuchać trzeba!
Sługa czci pana, sługa czci pana!
Rzecz to bycza —
Meyasztowicza
Masz na kompana.
Towarzyszu mój, Ignacy, mój Ignacy,
Ty mnie rozumiesz, ty mnie rozumiesz.
Błuszczen tronu
Aż do zgonu
Zostać też umiesz.

—oO—

Przeblisk świadomości

Rzeczowo, logicznie i bardzo trafnie pisze o przeblisku świadomości „SŁOWO PO MORSKIE”, stwierdzając, że:

Rządy obecne są odpowiedzialne za losy państwa. Siłą i przemocą zdobyły władzę, wywieszając hasła wewnętrznej walki. Jest to zrozumiałe, że trudno im wyjść poza obręb rozpoczętych rugów i bojów, ażeby spojrzeć poza granice państwa. Ale z tego błędnego koła wzajemnego pożerania się trzeba wyjść jak najprędzej, jeżeli nie chcemy wpaść w si dła i doły, przygotowane dla nas przez wrogów. Obóz „majowy” robi małe i powolne postępy w rozumieniu zagadnień polityki zagranicznej, gospodarze, wewnętrznej i t. d. lecz pragniemy żyć w nadziei, że zrozumienie przynajmniej najgroźniejsze niebezpieczeństwa, które trzeba odeprzeć wspólnie i solidarnie.

S-ski.

Różne miary.

Generalowie, którzy nie zostali spensjonowani

„Gazeta Poranna” donosi:

Na zasadzie starej ustawy emerytalnej przeniesieni powinni być w r. b. w stan spoczynku inspektorowie armji generalowie: Żeligowski, Skierski i Osiński. Krają jednak pogłoski, że gen. Żeligowski, pomimo, iż przekroczył już wiek oznaczony w starej ustawie, pozostanie nadal w czynnej służbie.

Natomiast ministerstwo spraw wojsko-

wych wygotowało listę generalów i oficerów, którzy mają być przeniesieni w stan spoczynku na zasadzie nowego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, skracającego, jak wiadomo, wiek prekluzyjny o 7 lat.

W związku z wakansami na stanowiskach inspektorów armji, wymieniane jest nazwisko gen. Tinza z Krakowa, jako upatrzonego na jednego z inspektorów.

Za co go więzicie?

Nie wie tego ani więzień, ani ci, którzy go więżą

Córka gen. Rozwadowskiego otrzymała w czasie świąt pozwolenie pięciokrotnego odwiedzenia ojca w więzieniu. Warunki jego internowania byłyby może znośne, o ile cho dziłoby o areszt prewencyjny w związku z zarzutami natury kryminalnej. Tymczasem prokurator daremnie głowi się dotychczas nad wynalezieniem podstawy do wniesienia

oskarżenia czego wobec gen. Rozwadowskiego nie ma. Generał otrzymał również odpis pisma sądu wojskowego w Warszawie rozpatrującego jego sprawę, do władz wojskowych w Wilnie z prośbą o wyjaśnienie przyczyn trzymania w więzieniu gen. Rozwadowskiego, gdyż dla sądu takowe nie istnieją.

JAN NERUDA.

Trzech Króli.

(Tłumaczenie z czeskiego.)

Wciąż jeszcze myślę o „Trzech Królach”. Dopiero przed pół godziną byli u mnie. Zapukali bardzo grzecznie i ledwie im otworzyłem, gdy zameldowali się sami temi słowami: „My, Trzech Króli, przychodzimy do pana!” — Doo pana! — A ja byłem pewny, że królowie mówią wszystkim: „Ty”!

Przejęty szacunkiem i podziwem odstąpiłem do pokoju i oni poszli za mną. Lecz przy samych drzwiach zatrzymali się; może mój skromny pokój wydał im się zbyt biednym. Ja zaś, oszołomiony tem niezwykłym wrażeniem — bo królowie odwiedzają mnie bardzo rzadko — osunąłem się oglądając ich, a raczej wpijając formalnie swój wzrok w ich majestatyczne królewskie postacie. Każdy z nich miał prawie przeszło łokieć wzrostu. Zdawało mi się, jakoby anioł wzniosłości rozpostarł swe skrzydła nad moim pokojem.

Przebrzmiały dźwięki pieśni i zapłonęła cisza. Przykre, poniekąd ciska, muszę przyznać. Monarchowie spojrzeli po sobie, przestępując z nogi na nogę, a na twarzach Ich Królewskich Mości odmalowała się pewnego rodzaju trwoga. Jest to zresztą całkiem naturalne, albowiem „z trwogą człowiek stoi na wyżynach człowieczeństwa...”, jak to mniej więcej powiada Grillparzer. Czuję, że muszę nareszcie zdecydować się i zacząć. Lecz o czem tu mówić, nie jakąjąc się?...

— Monarcho! — zwróciłem się w końcu do tego, który — jak można było sądzić z jego butów — należał do najstarszej rodziny panującej. — O ile

wiem, twoje potrzykroć królewskie szczałki spoczywają w katedrze kolońskiej nad Renem. Piękna katedra — bardzo piękna — doprawdy bardzo piękna. Zagadnięty przezemnie monarcha zrobił swymi najjaśniejszymi ustami jakąś niezwykle osobliwą minę, której nie rozumiałem. Wyglądało to tak, jakgdyby człowiek pospolitego pochodzenia rozdziawił gębę.

— Który z was, — ciągnąłem dalej, usiłując pochwycić nić rozmowy, — który z was jest Kasper? — Nie mogłem jakoś wymówić „Kasper”, bo wydało mi się to zamało uprzejme.

— Chi-chi-chi! — rozległo się w królewskiej grupie: — Oto jest Kasper! — zawołał jeden z nich i tкнуł swego sąsiada palcem pod łopatkę. Dotknięty drgnął, znać było, że dotknięcie pojechało go. „Patrzcie, Koubak ma słuszność, gdy mówi, że królowie są wrażliwi na lechtanie!”

— A któryż to jest ten „czarny w tyle!” — zapytałem się, lecz ledwie wymówiłem te słowa, gdy rumieniec wstydu okrył moje oblicze. Czuję, że powiedziałem coś bardzo nieprzyzwoitego.

— Oto jest „ten czarny w tyle!” — rozległo się w gromadce. Zdziwiłem się.

— A jak ty się nazywasz, ty trzeci? pytam się dalej.

— Józef Malina.

— Tak? — Potarłem sobie czoło — nowa zagadka! Jak wiadomo, opowiada nam tylko jeden z ewangelistów Sw. Mateusz „o przybyłych ze wschodu do mędrcach”. Nie nazywa ich królami i nie podaje też ich imion. „W siedemset lat później”, tak czytałem gdzieś, „uczony teolog Beda; duchowny northumberlandzki, twierdził że byli to mocarze, którzy mieli angielskie imiona: Kasper, Melchior, Baltazar. Późniejsi uczeni teologowie utrzymywali,

że mocarze inaczej się nazywali: „Apeles, Amarus, Damarus—Ator, Sator, Peratoras — Magalach, Galgalatt, Satracen—” A oto przychodzą ci monarchowie sami i jeden z nich powiada, że się nazywa Józef Malina...

Podeszłem bliżej, by złożyć im hołd. Mocarz Malina odpiął swój kołnierz od koszuli i na obnażonej szyji ukazała się karwawa gręga, jakgdyby właśnie przed chwilą ktoś podrapał go paznokciem.

— Monarcho, — powiadałem, z szacunkiem, — tyś się za łby wodził z kimś!

— To mi ten Chrystel zbroił — żalił się monarcha na stojącego obok niego moczarza.

Przez głowę przemknęła mi czarstowska zaiste myśl — wszak my, demokraci, jesteśmy doprawdy nikczemnikami! Coby to było, myślę sobie, gdybyś rzucił między trzech króli jabłko niezgody! Gdybyś np. dał im sunę niepodzielną przez trzy!

Sięgnąłem do kieszeni i wyjąłem pięć centów. „Macie tu na paczkę tytoniu „Trzech Króli!” — powiadam.

— Chi-chi-chi! — zachichotali mocarze.

Poprosiłem ich jeszcze, aby obrali inną drogę do swoich miejsc rodzinnych, aby nie chodzili do króla Heroda i nie zdradzili mu, gdzie — mnie znaleźli. Poczem zamknąłem za nimi drzwi.

Po chwili rozległ się na schodach okropny krzyk. Zerwałem się od stołu i pobiegłem ku drzwiom. Gdy je otworzyłem, usłyszałem odgłos szybko oddalających się kroków dwóch króli, którzy zmiatali ze schodów na dwór; trzeci zaś siedział na ziemi i wrzeszczał. Był to król Chrystel Ściechowski uderzył mnie w twarz!” — darsi się en wniebogłosy. — A więc: Ściechowski, Malina, Chrystel! — S+M+Ch+

Nowe brednie „biskupa“ Kowalskiego.

Otoczony swym harem odbył podróż do „Ziemi Świętej“.

Łódź, 5 stycznia

Pan Kowalski, biskupem Marjawitów zwan, otoczony siedmiu swymi mistycznymi żonami wyrwał się w podróż na półwysep Bałkański, czyli do „Ziemi Świętej“ jak Jugosławję nazywa.

Podróż ta na początku otoczona była tajemnicą. Jedni twierdzili, że p. Kowalski zbiegł przed prokuratorem, który go nagwałt potrzebował, by zechciał usiąść za kratami, odbywając pokutę za popełnione grzeszki. Inni znowu wypisywali rozmaite inne historie. Właściwie zaś nie potrzeba się było wcale śpieszyć, bo p. Kowalski, wróciwszy ze swej wędrówki wraz ze swymi siedmiu mistycznymi żonami, gwoli zaspokojenia ciekawości ludzkiej wydał jednodniówkę p. t. „Z podróży do Ziemi Świętej“ oraz dodatek do niej i na 16 stronach bitego druku wypisuje sobie ciekawe a rozśmieszające historie o swej podróży. Z jednodniówki tej dowiadujemy się że pan Kowalski, pomimo przemęczenia po tak długiej podróży ma jednak wścieczny humor.

Najprzód mówi, że nie z „woli własnej“ pojechał do Jugosławji „i nie dla własnego interesu, ale z Woli Bożej“. A więc znowu miał objawienie „mateczki“, która mu nakazała, by wzięwszy swe siedem żon i dzieciaki swe, udał się w podróż daleką gwoli wypełnienia woli jej. Dalej powiada, że „rzuciliśmy się (on sam i jego siedem żon) w wir zakupów i zobowiązań pieniężnych“ przez co pan Kowalski dokonał cudu. Właśnie za te zobowiązania pieniężne i za wyczynianie tych cudów poszukiwał go prokurator.

W innym znowu miejscu owłada nim absolutne zwątpienie, więc sobie folguje i pisze, że wszystko to, co pisze Stary Testament jest tylko dowcipną humoreską. „Zadnych danych niema co do wiarygodności — powiada pan Kowalski — że istniała jakakolwiek i kiedykolwiek Jerozolima“, bo „dawna Jerozolima tak doszczętnie została zburzona, że nawet solą to miejsce zostało posypane“. Posoili więc Jerozolimą! Ciekawe! A może popieprzyli?!

Wreszcie pan Kowalski tłumaczy po co do Białogrodu w 12 osób pojechał. Otóż miał on, jak wspomnieliśmy — „objawienie mateczki“ Kozłowskiej, która nakazała mu jechać tam, by „nawiązać bliższe stosunki ze starszymi kościołami chrześcijańskimi Wschodu, jako to: z kościołem Konstantynopolskim...“ itd. Celem tej podróży było, jak informuje sam „arcypasterz“: „poinformowanie bratnich... kościołów o... mesjanistycznym powoła-

niu Polski o... potrzebie ratunku dla ginącego w występkach świata“ et tuti frutti.

Początkowo zajechano do Belgradu. By tam roztasowawszy się, zażyć swobody poza czynną owieczek, które mogłyby się zgorszyć, patrząc na jubel „starszyny“. Przywieźli tam z sobą „listy polecające od warsz. Metropolity Dyocezji“. Do patriarchy „sióstr“: Izabelę Wilucką, Honoratę Klichowską, Rafaelę i Morowską, Cherubinę Marynowską i Marję Kopystyńska — nie przyjęto. Pierwszą ich czynnością było złożenie memoriału na ręce patriarchy w sprawie zjednoczenia kościołów. W memoriale tym zawarte są punkty treści następującej: Kościoły Wschodnie dopuszczają małżeństwo przed przyjęciem Sakramentu Kapłaństwa, Marjawitym zaś zobowiązuje do zawierania związków małżeńskich wszystkich Biskupów i Kapłanów Marjawickich dopiero po otrzymaniu święceń. Nad to małżonkami Biskupów i Kapłanów Marjawitów mogą być tylko Siostry Zakonne, żyjące według Reguły II świętego Franciszka z Asyżu, dzieciaki zaś zrodzone z tych związków wychowywane być mają w osobnym internacie przy głównej Świątyni Marjawickiej, to jes. w Klasztorze Sióstr Marjawitek w m. Płodku. Nadto małżeństwa te są wieczne i drugi raz już po śmierci którego z małżonków, zawierane być nie mogą.

Prawda, jakie to wszystko jest rozśmieszające, jakim technie kabotyństwem?

Szczególnie pan Kowalski nienawidzi prasy, zwłaszcza tej, która jego magicznych sztuczek, gwoli ogłupianiu swych „owieczek“ i wyciąganiu ciężko zapracowanych groszaków — wyczyniających nie pochwała, ale przeczynie, karci je. O prasie pan Kowalski powiada, że „prasa dzisiejsza, to w przeważnej części ewangelja diabła, która klęci wszystkie narody między sobą“ a więc „należy koniecznie prasę zniszczyć“.

Między innymi wydziały też na rządy polskie ile wlezie. Wymyśla Polakom za zniesienie soboru na placu Saskim i zapowiada „dzień sądu“ który będzie gromem bożym, karą za zniesienie tej budowli.

O „małżeństwach“ zaś marjawickich powiada że są one wprawdzie „nowością i przykładu podobnych małżeństw w dziejach Kościoła nie znajdujemy. My jednak uważamy je za święte i od samego Boga nam wskazane, gdyż są zawierane z woli i z błogosławieństwem najwyższej władzy naszej kościelnej“, to zn. p. Kowalskiego.

W końcu już wszystkim potrosze się dostaje: klerowi rzymskiemu, do którego „wesolek“ pan Kowalski największą nienawiścią pała i endecji, która dostała nazwę masonerii politycznej i posłowi Witowski i b. Prezydentowi p. Wojciechowskiemu i obu pp. Grabskim.

W patriarchy była mowa przy obiedzie o „mateczce“ o jej „objawieniach“ o „osmnastu pogromach i wyprawach krzyżowych które z „poleceńia Kościoła Rzymskiego urządziło przeciwko nam i naszym parafianom duchowieństwo rzymskie“. Jednym słowem mówi się o wszystkim, a co słowo, to taka błaga że aż ją zdaleka czuć. W końcu tak oto siodziutko przesadza, improwizując brykając z podwierzgiwaniem:

„Szczelali do nas; na głowę moją, jako przełożonego, nałożyli cenę; w Łodzi piętnastu członków tak zwanej „chrześcijańskiej demokracji“ dało do jednego z naszych Ojców przeszło 40 strzałów; zabili jedną Marjawitkę, która zastawiła sobą Ojca, a osiem osób ranili. Cała prasa była na usługach kleru i masonerii; przez cały rok i później była zapełniana podburzającymi artykułami przeciwko nam i obrzucała nas i naszą Założycielkę błotem najpotworniejszych potwarzy. A i dziś jeszcze, nie mogąc nam inaczej szkodzić, kler rzymski i masoneria tak zwana „Narodowa demokracja“ ściga nas sądami o bluźnierstwa przeciwko papieżowi albo o nie moralność nawet; prasa zaś endeco - klerykalna w tej robocie pomaga. Ale bój ten musi się skończyć klęską tego smoka piekielnego tu na ziemi, jak się nią skończył w Niebie“.

Jednym słowem, co krok to kłamstwo, co słowo to błaga. Jedno tylko jest pewnem, że marjawici szukają nagwałt oparcia. Oparcia za wszelką cenę, bo czują, że naród już więcej w Polsce ogłupiać się nie da. Maluczko, a strzyżone „owieczki“ wymkną się z rąk marjawickich, zostanie im tylko... sznur. Trzeba będzie jąc się jakiejś uczciwej pracy ciężkiej, znojnej, a nie tak płatnej jak dzisiaj. Groszaków na kosztą podróży po szerokim świecie „ojców, siostrzyczek, dzieciak“ i innych „mystycznych parok“ psim śwędem żyjących, niby te niebieskie ptaki, co to nie orze, nie sieje, a plony zbiera — wkrótce niłkt już znościć nie będzie. Cóż wtedy poczną te mistyczne stadła?

Dwunasta bije, koniec się zbliża, marjawityzm wali się w gruzy, koniec... koniec... koniec!

Adolf Czeski

— oOo —

ARKADJUSZ AWERCZENKO,

Giełdzarze na plaży.

NOWELA.

„Na wybrzeżu zebrała się grupka jakichś ludzi. — Uparcie wpatrują się w dal.
— Oj, ryba — mówi z przerażeniem jeden.
— Oj, nie — żwawo zaprzecza inny,
— Mój ty Boże! Wszak twarz jej widzę równie dokładnie, jak pańską,
— A gdzie to pan twarz u ryby znalazł?
— A co ma ryba?
— Morde,
— Mercu, No niech i tak będzie — widzę morde. I wprost na nas płynie. Można złowić. Gdy pod sam brzeg podpływie — można ją ręką chwycić.
— Doprawdy? A powiedz pan: można stąd odróżnić gatunek, czy też nie?..
— Tak sobie myślę — że to nic innego tylko duży sum.
— Co pan powiada? A po ile teraz sumy?
— Ano rubel i ćwierć.
— I mógłby pan powiedzieć ile on mniej więcej waży?
— Niby ten sum? Piętnaście pudów.
— To znaczy, hurtem wypadnie pięćset rubli, Głos z tyłu:
— Biorę.
— Co pan bierze?
— Wszystko jak idzie. Po osiemdziesiąt funt. Bez ogona i skrzel.
— Dają po dziewięćdziesiąt z ogonem.
Głos z boku:
— Biorę — osiemdziesiąt pięć bez ogona.
— Ryzykuję! Panowie — Dają dziewięćdziesiąt bez ogona.
— Panie Czawkin... Dlaczego pan podbija cenę? To nie jest solidnie.

— Czemu?... Handel to handel... przetrzymam w lodowni, a potem po półtora rubla rzucę towar na rynek.
— Panaby za takie sztuczki trzeba wyrzucić. Dają osiemdziesiąt sześć.
— Biorę — dziewięćdziesiąt osiem.
— Dają.
— Co? Co pan dajesz? Pańska ryba? W rękę ją pan masz? Wpierw złowić ją się postaraj.
— Pewnie złowię. Wielka sztuka! Najważniejsza — ustanowić murowaną cenę, a złowić — to już fraszka.
— Biorę.
— Co pan bierze?
— No no... Zwykłą dziesięciociałową belką. Daje pan?
— No zgoda. Dają. Osiem i pół.
— Biorę po siedem.
— Odczep się. A pan młodzieńcze co ofiaruje?
— Ja... po osiem... dają, Franco — skład.
— Spryciarz z pana. Odstawa wyniesie stąd nie mniej niż pięć rubli. Dają dziewięć, franko — skład.
— Biorę.
— Znow pan podbija?
— Co znaczy podbija?! Tu na miejscu sprzedam po dziewięć i pół. Interes do spółki... zgoda. Panowie — dobra sucha belka — dają dziewięć i pół!
— Powiada pan — sucha, a przecież płynie po wodzie?
— Wewnątrz sucha. A z wierzchu obetrze się ręcznikiem i już. Berze pan?
— Biorę.
— Dają.
— Siuchaj. czemuś ty mu oddał?
— Głupi jesteś. zacznę zaraz grać na żniżkę, gdy dojdzie do pięciu. znow kupię.
— Daje pan!
— Co? W pysk panu dać mogę!- Jaka belka?

Skąd belka? czyż na belce rosną włosy? A może nogi sterczą? Lotry! Popielcem handlują.
— Istotnie — racja: to człowiek.
— I zdaje się, nawet przywoicie odziany.
— Biorę.
— Co pan bierze?
— Ubranie.
— Dają za trzydzieści.
— Biorę za piętnaście — bez butów.
— Dają dwadzieścia pięć.
— Znowu podbijaś Czawkin, co to za aż-jotaż?
— Biorę garnitur i buty za czterdzieści pięć.
— Zgoda panowie! Dają — waga netto — dzie sięć rubli!
— Netto? A na co? Zupę ugotuję czy co?
— ...Czekajcie-no! proponujecie mi ubranie a to tam płynie i wymachuje rękoma.
— Kto, ubranie?
— Nie ubranie, lecz to, co jest wewnątrz. To już zakrawa na bezczelność! Ubranie na żywym człowieku — i to ma być spekulacja?
— Zbliża się.
— At heca. Krztusi się. Pomóżcież mu! Wy-cagnijcie go!
— Pocz wyciągać? Alboż to ryba lub belka?
— Oj, głupcy, głupcy. A nuż będzie mu potem można zapakować choć dziesięć akcji. Akcje leżą kamieniem, a ten oszołomiony może się nie zorientuje.
— Racja!
Jeden z zebranych rzuca się do wody, przeje fałę i doniosło krzyczy:
— Hej ty... topielcze! Dają pięćdziesiąt butul ruskich po siedemdziesiąt. Bierzesz?
— Bodajes się udławiał — ksztuśząc się belko re tónący. — Sam mam setkę, jak ólów leżą.
— Swój — wzdycha zawiedziony zbawca i pły wie z powrotem.

— oOo —

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Śmierć króla mody.

Znakomity Worth, który stworzył mnóstwo najpiękniejszych kreacji mody, nie żyje.

Worth, któż nie zna tego nazwiska? Niema chyba na świecie człowieka, a zwłaszcza kobiety którymby obce było nazwisko Jana Filipa Wortha. Kim był ten człowiek, cieszący się tak ogromną sławą? Wybitnym artystą, uczonym, czy też mężem stanu? Nie! Był poprostu krawcem, najznakomitszym damskim krawcem świata. Rzemiosło swoje — co prawda — doprowadził do ogromnego mistrzostwa, doprowadził je do granicy, na której kończy się właściwie rzemiosło, a zaczyna się sztuka. Worth to krawiec-artysta, nadający przez szereg lat ton modzie kobiecej we Francji i daleko poza jej granicami.

Umarł w podeszłym wieku jako właściciel wspaniałego atelier, w którym ubierały się królowe i członkinie wszystkich domów panujących. Każda z jego klientek uważała za wielki zaszczyt, że Worth chce dla niej skomponować suknię, choć Worth wymagał ze swe względu bardzo słonej opłaty. Cóż jednak znaczy marny pieniądz wobec magicznego, mistycznego określenia: Suknia od Wortha! Na te dźwięki drży każde serce kobiece radością, a serca męskie rozpaczają, że trzeba przecież za suknię żony bardzo obficie zapłacić.

Szczególnymi względami cieszyła się firma Worth jeszcze u cesarzowej Eugenji i księżny Pauliny Metternich. Jego klientką była również cesarzowa Elżbieta austriacka. Rodzina Wortha przybyła do Paryża z Anglii i stała się we Francji najstarszą dynastją królów mody. Wielka ta firma zaczęła się w sposób bardzo skromny. Pewnego razu Worth ublażał pewną wielką damę, aby raczyła sobie zrobić u niego suknię na bal dworski, oczywiście bezpłatnie. Dama dała się wreszcie skłonić i oboje nie pożałowali tego. Ona paradowała na balu w najpiękniejszej toalecie, jaką można sobie wymarzyć — on za jednym zamachem, w ciągu jednej nocy stał się sławny i poszukiwany. Panie z arystokracji poczęły ciągnąć do niego gromadnie, zwłaszcza że suknia wpadła w oko cesarzowej Eugenji, która zainteresowała się krawcem-artystą.

To stało się kamieniem węgielnym jego powodzenia i fortuny. Damy formalnie go ubóstwiały. On przyjmował z powagą te hołdy, odwzajemniając się cennymi radami i wskazówkami. Był to zresztą człowiek bardzo inteligentny i kulturalny, który o modzie umiał mówić w sposób subtelny, a czasem ogromnie dowcipny. Sam ubierał się zwłaszcza podczas podróży, w sposób niezmiernie ekscentryczny, w jakieś aksamitne ubranie, kolorowe szale i plety, robiąc w ten sposób wrażenie jakiegoś dziwaka-Amerykanina.

Synowie jego, między innymi ów, który umarł obecnie, odznaczał się wielką elegancją i wytwornością. Wszechstronnie wykształceni przebywając stale w towarzystwach najwyższych, posiadali maniery jakichś książąt czy hrabiów. Nie lubili mówić

o swoim zawodzie, lecz o literaturze, teatrze, sporcie. Wszyscy Worthowie byli zapalonymi sportowcami. Dochody tej firmy były olbrzymie. Za czasów cesarzowej Eugenji szacowano je na 13 i pół miliona rocznie. Ze republiki zmalały trochę dochody, ale i teraz jeszcze uchodzi za ostatni szczyt elegancji ubierać się u Wortha. Obecnie Worth posiadał wielu rywali.

Worth odznaczał się w kreacjach mo-

dy wielką prostotą i wdziękiem. Gdy dama jakaś zażąda sukni ozdobnej i okazałej odpowiadał: Takich rzeczy Worth nie robi. Worthowie byli również zawsze wielkimi filantropami. Wrogowie utrzymywali, iż robili to dla reklamy. Być może, w każdym razie ofiarowywali zawsze ogromne sumy na cele filantropijne i kulturalne. Ostatni Worth stworzył sam z własnych funduszy jeden z największych szpitali paryskich.

Diwy i gwiazdy u p. ministra.

Figle paryskiego kawalarza.

Tydzień przedświąteczny upłynął Paryżowi wesoło, głównie z powodu niezliczonych figłów jegomości, którego dotąd bezskutecznie szuka cała policja paryska.

Figle swe ów żartowniś rozpoczął od tego, że pewnego piątkowego popołudnia zaprosił wszystkie gwiazdy sceniczne telefonicznie — niby w imieniu ministra oświaty Herriota — do jego gabinetu. Tematem konferencji miało być podwyższenie gaży. Można sobie wystawić przekre miny zaproszonych, gdy stwierdzili, że padli ofiarą złośliwego figla.

Kolejnymi ofiarami figlarza byli świetny malarz van Dongen i znakomity chirurg Cuneo.

Do willi Dongena od wczesnego rana schodzić się zaczęli masami ludzie, szukający mieszkania. Wszyscy oni pragnęli wynająć śliczne trypokojowe mieszkanie, szczególnie, że cena była bardzo przystępna. Gdy van Dongen oświadczył, iż nie ma nic do wy najęcia, przybysze pokazywali mu ogłoszenie w jednym z najpoczytniejszych paryskich dzienników.

Dopiero pięciu agentom policji z wielkim tylko trudem udało się powstrzymać fa-

le napływających osób.

W dwa dni później van Dongen padł ofiarą nowego figla. Najpierw posłaniec przyniósł przeogromny bukiet róż, które malarz zamówił jakoby dla „narzeczonej“ (Dongen jest oddawna żonaty). Biedny mąż nie umiał żonie tego bukietu wytłumaczyć, to też zrozpaczony ofiarował jej te kwiaty i zapłacił rachunek.

Ledwie jednak posłaniec wyszedł, gdy przyniesiono 6 tortów „dla gości weselnych“ i żądano natychmiastowego uregulowania rachunku.

Wreszcie jeszcze jeden, posępny nieco figiel.

Mianowicie w godzinach przyjęć sławne go chirurga Cuneo przybyło czterech na czarno ubranych służących zakładu pogrzebowego z karetą pogrzebową po ciało. Można sobie wyobrazić przerażenie czekających pacjentów, gdy ujrzeli przez okna karetę i ten orszak czarnych postaci.

Wprawdzie prof. Cuneo zaraz zgłosił skargę na policję, lecz już tydzień cały minął, a złośliwy figlarz buja sobie nadal i napełnia obmyśla nowe sposoby i sztuczki.

Pogrzeb władcy Japonji

Przy muzyce fletów bambusowych święte woły odwieżą do mauzoleum zwłoki cesarza Japonji

Japonja, która tak szybko wchłonęła cywilizację Zachodu, pozostała jednak głęboko wierna swym odwiecznym tradycjom, gdy chodzi o wydarzenia wielkiej doniosłości narodowej. Tak też i pogrzeb zmarłego niedawno cesarza odbędzie się według wspaniałego ceremoniału, obowiązującego od wieków przy chowaniu zwłok władców Japonji. Zgon Mikada ogłoszono oficjalnie dopiero wówczas, gdy zwłoki jego zostały już przeniesione do pałacu w Tokio i zabalsamowane. W 15 dni od tej chwili, zwłoki cesarza będą wystawione na widok publiczny, a co 10 dni aż do dnia pogrzebu będą odprawiane uroczyste nabożeństwa.

W dniu pogrzebu kapłani rozsuna białe zasłony, okrywające katafalk. Wszyscy obecni, z nowym Mikadem na czele wzniosą modły za ducha Zmarłego przy ponurej muzyce fletów bambusowych. Ponieważ Mikado — Syn Nieba, pochodzi od bogini Słońca Ama — Terasu, zrodzonej z lewego oka bożka Izanaji — księżyc zaś jest dzieckiem jego oka prawego — pogrzeb każdego cesarza Japonji odbyć się musi w nocy, by bolesnym ceremoniałem nie zasmucać wielkiego przodka Mikada — mianowicie słońca.

Przy świetle pochodni uformuje się na dzie-

dzińcu pałacu wielki pochód żałobny.

Do karawanu, przypominającego kształtem masywną skrzynię na dwóch kołach, będzie zaprzężonych 5 świętych wołów białych i czarnych. Dodać należy, że karawan buduje zawsze stołarz z Kioto, którego przodkowie od wieków dziedzi-czyli tę zaszczytną funkcję. Koła karawanu tak muszą być skonstruowane, by przy każdym obrocie wydawały siędem jęklących skrzypnięć. — „tak, aby się ścisnęły serca“.

Trumna Mikada składa się z siedmiu skrzyń, wsuwanych jedną w drugą.

Na czele pochodu kroczy 800 ludzi z pochodnią, ni, potem podąża nowy cesarz z rodziną, za nim wreszcie niewiasty z kimonach z brązowego płótna lnianego. Szpalery formuje 30,000 żołnierzy.

Grupa kapłanów poniesie emblematy, symbolizujące słońce i księżyc, dające tarcze, gongi, sól oraz ryż. Wielki szambelan dworu poniesie przed sobą pantofle cesarskie, ministrowie zaś deseczki nakryte białym papierem — symbol żałoby.

O północy, gdy orszak żałobny dojdzie do Takamawy w pobliżu Kioto — zwłoki cesarskie zostaną złożone w specjalnie zbudowanym mauzoleum.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 5 stycznia Obj. P. Trzech Króli.

TEATRY.

Teatr Miejski po pol. „Święt, dzień i noc”
wiecz. „Tajemnica po odzieniu”Teatr Popularny po pol. „Wesoła Spółka”
wiecz. „Grube ryby”

WIDOWISKA.

Casino „Białe noce”.

Luna „Pierwszy wystrzał w carat”.

Reduta „Nędznicy”

Grand Kino „Kobiety i ich namiętności”

Odeon „Precz z aktorkami”.

Czary „Biały cowboy”.

Apollo „Powstanie w Marokko”

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Variete”

Dom Ludowy „Uwiedziona”.

Nowości — Piętno Krwi.

Resursa „Trujący czar”.

Conso „Czerwone serce”

Miejski Kinemat. Oświatowy „Czerwony korsarz”

Wiadomości bieżące.

Bezdeficytowy budżet
miejski.

Po odesłaniu przez komisję skarbowo - budżetową rady miejskiej do magistratu preliminarza budżetowego m. Łodzi na r. 1927 poszczególne wydziały magistratu podjęły energiczne i w szybkim tempie prowadzone prace w sprawie przesunięcia pewnych pozycji w budżecie miejskim. Chodzi bowiem o znalezienie źródeł pokrycia na wnioski magistratu, obejmujące wydatki w wysokości ok. 2 milionów zł. Zrównoważony w ten sposób budżet przesłany zostanie przez magistrat do biura rady miejskiej w poniedziałek, a komisja skarbowo - budżetowa zakończy dyskusję nad nim i III czytanie w środę i czwartek przyszłego tygodnia. W końcu stycznia preliminarz budżetowy znajdzie się na ple num rady miejskiej, która rozpocznie na nim dyskusję. (E)

Osobiste

P. ławnik - przewodniczący Wydziału Budownictwa inż. K. Folkierski po kilkutygodniowej chorobie powrócił do zdrowia i z dn. 5 b.m. objął urzędowanie.

Naczelnik Urzędu Stanu Cywilnego, p. Aleksy Rzewski, poważnie zaniemógł. Obowiązki naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego pełni zastępca p. I. Librach.

Nadzwyczajne zebrania
kontrolne

Władze wojskowe informują nas, że wszyscy, którzy nie stawili się na zasadnicze i dodatkowe zebrania kontrolne, powoływani są obecnie, na pod stawie wezwań imiennych do właściwych P. K. U. Powoływani, o ile nie usprawiedliwią niestawienia w terminie, ulegną karze w myśl wojskowych przepisów dyscyplinarnych. Wszyscy zaś, którzy obecnie nie stawiają się na skutek wezwań imiennych, odprowadzani będą do PKU pod przymusem.

Kronika policyjna.

Pożar fabryki.

W dniu wczorajszym o godzinie 7,30 wybuchł ogień w przedzielni przy ul. Pieprzowej 17 należącej do firmy Majer Mogielnicki.

Po godzinnej akcji ratowniczej pożar został ugaszony, przyczem straty spowodowane ogniem i wodą wynoszą 2,000 zł.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż pożar wybuchł wskutek nadmiernego napalenia w piecu, przyczem wskutek zapomnienia zamknięcia drzwiczek od pieca, rozpalony węgiel wypadł na przedzie, powodując pożar. (R)

Aresztowanie kierownika X komisariatu
podkomisarza Pacho

Za wyłudzenie od kupeców podarków świątecznych

ZMIANA W SKŁADZIE OSOBOWYM X KOMISARIATU.

Kierownik X komis. w Łodzi podkom. Pacho przed świętami dzielnicowym swego komisariatu polecił by w obrębie swego rejonu zbierali w sklepach „dary świąteczne”.

Dzielnicy wykonali polecenie swego zwierzchnika i zebrali wielkie ilości towarów i artykułów spożywczych, gdyż właściciele w obawie przed represjami komisarsza spełniali żądanie policjantów.

Na skutek otrzymania doniesień insp. Roszkowski przeprowadził śledztwo w tej sprawie w rezultacie którego został aresztowa-

wany kier. Komisariatu podkomisarz Pacho, star. przodownik Radziszewski i star. post. Kotynia. Ponadto wszyscy przodownicy z X-go komisariatu zostali translokowani do innych komisariatów.

Charakterystycznym jest że poszkodowani kupcy od których podkom. Pacho wyłudził te świąteczne łapówki w obawie przed jego zemstą nie chcieli przyznać się do ofiar. Dopiero na skutek nalegań i odwołania się do ich patryjotyzmu wyjawili prawdę komendantowi policji kupcy chrześcijańscy.

Przyjęcie dla gościa organizacji sjonistycznych

W CZYM MIESZKANIU GEN. DEEDS PRZYJMIE NA POSŁUCHANIU ŁÓDZKIE WŁADZE RZĄDOWE I SAMORZĄDOWE.

Do Łodzi przybył wczoraj W. Deeds gen. armji angielskiej b. prem. rządu palestyńskiego. General Deeds jest zawziętym przyjacielem Żydów z którymi łączy go interesy polityczne. General armji angielskiej bawi w Polsce jako gość organizacji sjonistycznych.

Dziś po południu odbędzie się w prywatnym mieszkaniu żydowskiego przemysłowca łódzkiego M. Ejtingona przyjęcie,

urządzone na cześć pana W. Deeds'a.

W przyjęciu tem rzekomo wezmą udział przedstawiciele wyższych władz administracji rządowej z wojewodą Jaszczoltem na czele, reprezentanci samorządu łódzkiego żydowskich organizacji społecznych i kulturalnych oraz przemysłu. Podczas przyjęcia tego żydowski gość wygłosi obszernie przemówienie o podkładzie politycznym. (E)

Protestowanie weksli przez pocztę

SPRAWA TA BĘDZIE ZAŁATWIONĄ DOPIERO ZA PARĘ TYGODNI.

Wbrew wiadomościom, podanym przez pisma, jakoby rozporządzenie o protestowaniu weksli przez pocztę, weszło w życie z dniem 1 stycznia rb. okazuje się, że sprawa ta nie tak prędko będzie załatwioną

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, dopiero w ostatnich dniach doszło do porozumienia między kompetentnymi czynnikami, co do zasady, na której opierać się mają opłaty pocztowe za protestowanie weksli. Opłaty te mają być równe opłatom notarialnym za czynności wekslowe, które

mają być ujednostajnione dla całego Państwa.

W każdym bądź razie w niedługim czasie mają się w tej sprawie rozpocząć dalsze narady, które prawdopodobnie za kilka tygodni i dadzą dopiero konkretne wyniki, poczem, po wyszkoleniu odpowiedniej ilości personelu pocztowego do tych czynności, poczta, prawdopodobnie około 1 kwietnia rb., będzie mogła objąć protestowanie weksli. (P)

Bezpośrednie połączenie telefoniczne
z Berlinem

ZOSTAŁO WPROWADZONE Z DNIEM 1 STYCZNIA BR.

Dotychczas Łódź nie posiadała komunikacji telefonicznej z Niemcami i firmy łódzkie zmuszone były wysyłać swych przedstawicieli do Warszawy by połączyć się telefonicznie z Berlinem lub innym miastem Niemiec.

Z dniem 1 stycznia rb. została uruchomiona komunikacja telefoniczna międzymia-

stowa polsko-niemiecka.

Narazie można porozumiewać się z następującymi miastami w Niemczech: Berlinem, Hamburgiem, Lipskiem, Kołobrzegiem, Szczecinem, Wrocławiem, Bytomiem oraz z szeregiem miast mniejszych.

Trzyminutowa rozmowa z Berlinem kosztuje zł. 7,55. (bip)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Ze Zw. Zaw. „Praca Polska“

W sobotę, dn. 8-go stycznia r. b. o godz. 6,30 w lokalu Związku Nawrot 36, odbędzie się miesięczne Ogólne Zebranie wszystkich Sekcji Zw. Zawodowego „Praca Polska“.

Kurs wyższej księgowości w Polskiej YMCA.

Polska YMCA organizuje specjalny kurs wyższej księgowości, dla urzędników prywatnych, którzy posiadają dłuższą praktykę handlową i pewne teoretyczne wykształcenie. Kurs analogiczny w roku ubiegłym cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem. W programie skomplikowane zagadnienia księgowości i analiza i krytyka bilansów. Wykładów podjął się prof. Wroński.

Zapisy codziennie od 6—8 1 p. tamże zapisy na kursy języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego, z których niektóre już rozpoczęły swe wykłady.

Z „Koła Polek“

Dorocznym zwyczajem „Koło Polek“ na Gwiazdki obdarowało 30 weteranów i weteranki paczkami żywnościowymi. W domu noclegowym dla Kobiet (ul. Zeromskiego 44) urządziło „Koło“ własnym kosztem wigilię oraz święta, a najbiedniejszym lokatorom przytułku rozdano ciepłą, białą bieliznę i odzież. W X p. art. p. gdzie członkinie „Koła“ prowadzą Kurs Oświatowy ubrano żołnierzykom 9 cholek.

—oO—

ZABAWY I WIDOWISKA.

Wielki bal maskowy szpitala „Kochanówka“

Dowiadujemy się, iż dorocznym zwyczajem, celem zasilenia skromnych funduszy Komitet szpitala „Kochanówka“ urządza w sali Filharmonji w dniu 15-go b. m. wielki bal maskowy-połączony z mnóstwem atrakcji i niespodzianek. Niewątpliwie bal ten wywoła duże zainteresowanie wśród najszerzych sfer społeczeństwa łódzkiego, gdyż urok imprez urządzanych przez Towarzystwo „Kochanówka“ pamiętny jest jeszcze z lat poprzednich.

„Jasełka“

Staraniem Schroniska Par. Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny przy ul. Drebnowskiej 72, w dniach 6, 9, 16 i 23 stycznia 1927 r. o godzinie 5 po poł. odegrane będą „Ofiara Izaaka“ i „Jasełka“ w 7-miu aktach na cel schroniska sierot przez kółko amatorskie młodzieży Sodalitji Marjańskiej

—oO—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po cenach znizowanych „Świt, dzień i noc“ z Malicką i Węgielką, wieczorem po raz 5-ty „Tajemnica powodzenia“. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, piątek „Świt, dzień i noc“ z Marią Malicką, po raz ostatni. Rolę Maria odgrywa występująca po raz pierwszy na scenie łódzkiej artystka Teatru Polskiego p. Roman Hierowski, który tę rolę kreował przed rokiem na scenie lwowskiej. Ceny na jutro znizowane (od 50 groszy do 5 zł.).

W sobotę premiera komedji salonowej w 3 aktach de Fleury'a i Caillavet'a „Osiołkowi żłoby dano...“ z Marią Malicką w roli Michałiny.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj w czwartek popołudniu „Wesoła spółka“ doskonała krotkowiła w 3 aktach.

Wieczorem komedja obyczajowa M. Bałuckiego „Grube Ryby“.

„Wesoła spółka“, która tak świetnie bawiła publiczność przez 2 tygodnie, grana będzie poraz ostatni jutro wieczorem.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Piotrkowska 235.

W dniu święta Trzech Króli 2 przedstawienia na popołudniowe złoży się „Betleem Polskie“ Lucja na Rydla z muzyką, śpiewami i tańcami, oraz wieczorne, na które złoży się znakomita krotkowiła w 3 aktach „Wesoła spółka“ bawiąca publiczność łódzką od szeregu wieczorów w Teatrze przy ul. Ogrodowej.

Dnia 4 stycznia r. b. o godz. 12 w nocy zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami najukochańszy mąż i ojciec nasz

Ś. † P,

Paweł Milczarek

przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wysokiej 16, nastąpi w dniu 7 b.m. o godz. 1 po poł na Cmentarz Katolicki w Zarzewie, na który to obrząd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, synowie i córki,

Jak fabrykant chce uniknąć udzielania płatnych urlopów.

OKÓLNİK TAJNY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY DO DYREKTORÓW.

Związek robotniczy otrzymał dokument w postaci tajnego okólnika, wydanego do dyrektorów poszczególnych wydziałów Widzewskiej Manufaktury, który brzmi jak następuje:

„Celem uniknięcia płatnych urlopów jeszcze raz zwracam na to uwagę, że nie należy zatrudniać żadnego z robotników ponad 11 miesięcy w roku. Odnosnie pisarzy, którym przysługuje 8-dniowy urlop już po upływie pół roku nie należy zatrudniać ta-

kowych ponad 5 miesięcy w roku.

Po przerwie w zatrudnieniu wyżej wymienionych, która zgodnie z przepisami musi trwać 3 miesiące, pisarze, względnie robotnicy, którzy na to zasługują, będą mogli być na nowo przyjmowani.

Powyższe pozostaje w mocy aż do wprowadzenia odpowiednich zmian w ustawie Widzewska Manufaktura (—) H Kon-

Powyższe zarządzenie wywołało wzburzenie wśród robotników. (bip)

—oO—

Nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą

NARESZCIE KUPIECTWO POLSKIE ZACZYNA DZIAŁAĆ.

W związku z propozycją niektórych państw nawiązania stosunków handlowych z Polską na różne artykuły, nadające się do eksportu, jako też i propozycji importu — członkowie Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan okazali wielkie w tym kierunku zainteresowanie; niektórzy z nich już zorganizowali poszczególne sekcje według branż, co znacznie ułatwia szybkie porozumienie się z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

Opracowany projekt Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie o organizacji Izby Przemysłowo Handlowych, również nie pozostał bez echa wśród stowarzyszonych i należytego zrozumienia przyszłych wyborów na radców, jako ich przedstawicieli w sprawach finansowych i gospodarczych kraju. Należy zwrócić uwagę że dotychczas sprawą eksportu zagranicę interesowało się przeważnie tylko kupiectwo żydowskie.

—oO—

Wykupowanie podatków bez kar

ULGOWE 14 DNI.

Władze skarbowe rozpoczęły już akcję kontrolną wobec przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zobowiązanych do wykupywania patentów i świadectw przemysłowych.

Cały szereg przedsiębiorstw nie wykupuje patentów, pomimo upływu terminu w dn. 31 grudnia ub. r., który jak wiadomo, nie został przedłużony. Okazuje się bowiem, że w myśl odnośnych rozporządzeń ministerjalnych, każde przedsiębiorstwo może przez 14

dni nie wykupywać świadectwa, a o ile w tym terminie do danego przedsiębiorstwa nie zdąży przybyć urzędnik kontroli skarbowej — przedsiębiorstwo to żadnej kary nie płaci i może jeszcze w normalnym trybie świadectwo bez dopłat wykupić. W razie natomiast, o ile w okresie po 17 stycznia przybędzie do danej firmy kontroler i stwierdzi brak patentu — przedsiębiorstwo to płaci karę i znacznie podwyższoną stawkę za świadectwo przemysłowe. (E)

HERMAN JADLOWKER W ŁODZI.

Światowej sławy tenor państwowej opery w Berlinie Herman Jadlowker przyjeżdża we wtorek 11 b. m. do Łodzi i wystąpi na 10-tych koncertach cyklu „Mistrzowskich Koncertów“. W programie

między innymi artysta odśpiewa arje starowłoskie Händel, Caccini, Carissimi oraz pieśni Schuberta, Berlioz, Masseneta, Respighi, Billi Cimara, Cilea i inne. Przy fortepianie zasiądzie świetny akompaniator dr. Edward Steinberger z Berlina.

KONCERT WERTYNSKIEGO.

Znany piosenkarz Aleksander Wertynski daje w nadchodzącą środę, dnia 12 b.m. 2-gi swój koncert, w którym artysta w stylowym kostjumie Pierota odśpiewa cały szereg pieśni z jego własnego repertuaru. Bilety nabywać można w kasie Filharmoniji.

DZISIEJSZY WYSTĘP CHENKINA.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem w Sali Filharmoniji odbędzie się 5-ty koncert Wiktora Chenkina. W programie najlepsze utwory z repertuaru znakomitego artysty. W koncercie bierze udział Zofja Dobrowolska-Pawłowska oraz prof. Ludwik Urstein.

Z Koła b. uczenic gimn. St. Rajskiej.

W ubiegłym miesiącu odbyło się doroczne Ogólne Zebranie członków Koła Byłych Uczeń Gimn. St. Rajskiej. Koło w chwili obecnej posiada zł. 3600 majątku. Cel, nakreślony statutem, został osiągnięty: po raz pierwszy przyznano stypendjum im. f. p. Stanisławy Rajskiej dwóm uczniom klas wyższych. Nowoobрани Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Pp. M. Szcześniowska - Zawisłakowa — przewodnicząca; M. Gajewicz — wiceprzewodniczący; J. Szcześniowska-Kosińska — sekretarka; Jej zastępczyni — A. Wollhendler-Freudowa; M. Lupińska — skarbniczka; R. Mertenbaumowa i M. Cynarski.

Do Komisji Rewizyjnej weszły Pp.: A. Koziołkiewicz-Skrzypkowska, Irena Frenklówna i E. Malinowska. 25

Zycie sportowe.**PIŁKA SIATKOWA I KOSZYKOWA.**

A. Z. S. (Warszawa) przyjechał na dwudniowy pobyt do Łodzi w celu rozegrania zawodów w koszykówkę z Herthą i YMCA.

Pierwszego dnia po przedmeczach: w siatkówkę Miejskiej Szkoły Handlowej i „Oświecie (26:24), i w koszykówkę Gimn. Miejskie — Hertha II wystąpiły do boju dwa najlepsze zespoły w Polsce

AZS (Warszawa) i Hertha

18:24 (4:4; 6:2; 2:8; 6:10)

AZS: Federowicz, Groziński, Trojanowski, Kostrowski i Macjaszczyk. Hertha z jednym rezerwowym zamiast Engla. Wspomniała gra obu drużyn. W pierwszych dwóch partjach gra równorzędna z lekką przewagą AZS-u. Następne dwie partje należą bezspornie do Herthy. Większą część koszyków była zdobyta tak po jednej, jak i po drugiej stronie z bardzo trudnych pozycji.

Sędziował p. Weber podług przepisów warszawskich. Należy zaznaczyć, że w ciągu zawodów nie podyktował p. W. ani jednego rzutu karnego.

Drugi dzień programu przyniósł następujące spotkanie:

PIŁKA SIATKOWA.

żeńskie Semin. Naucz. — Gimn. p. Krygierowej

30:15 (15:7)

Sędzia p. Trypke — b. dobry.

YMCA — Gimn. p. Wiśniewskiego 30:22 (15:9)

Obie drużyny wystąpiły z rezerwą. Kombinacyjnie i technicznie okazała się lepszą drużyną gimnazjum p. W., która jednak za dużo kombinowała, wskutek czego p. Robalkowski, sędziując podług nowych przepisów — przyznawał punkty YMCA. Dobrze grała YMCA jedynie w obronie.

PIŁKA KOSZYKOWA.

AZS (Warszawa) — YMCA.

15:13 (3:5; 6:2; 4:2; 2:4)

Od początku YMCA narzucała mordercze tempo, wskutek czego przy końcu „spuchła”. AZS wystąpił bez Macjaszczyka. Gra toczyła się z lekką przewagą AZS-u, którego drużyna przedstawiała się imponująco fizycznie i technicznie. YMCA tym walecznym przeciwstawiła dużą dozę ambicji i ofiarnej gry. Sędziował b. dobrze p. prof. Piedler (kb)

Czasopisma.**„TRYBUNA NARODU“.**

„Trybuna Narodu” zaczęła znowu ukazywać się w Krakowie pod redakcją Karola Huberta Rosławskiego. Wydawnictwo i redakcja znajduje się w rękach ludzi należących do Obozu Wielkiej Polaki.

W numerze noworocznym zamieścili swoje artykuły: gen. Stanisław Haller, prof. Dr. Władysław

Bolączki Stowarzyszenia i Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan.

NA MARGINESIE DWU LISTÓW.

W numerze z dnia 24 grudnia 1927 roku pomieściliśmy listy zarządu Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześc. w Łodzi oraz p. mec. Pawłowski, w których wspomniana instytucja wraz z b. prezesem Zarządu Banku Pol. Kup. i Przem. Chrz. stają w obronie b. wice-prezesa Zarządu Banku K. i P. Ch. oraz wiceprez. St. P. K. i P. Chrz. p. Kazimierza Roszaka.

Listy pomieściliśmy lojalnie zastrzegając jednak nasz odrębny punkt widzenia na stosunek p. K. Roszaka do instytucji, która obecnie dzięki zlej gospodarce znajduje się pod nadzorem sądowym. Jednakże na listach tych nie mogliśmy zamknąć dyskusji, uważając że Stowarzyszenie P K i P. Ch. oraz Bank P K i P. Ch. jak dla polskiego przemysłu, rzemiosła i kupiectwa mają zbyt duże znaczenie by móc zbagatelizować tolerowanie tego czy innego szkodnika na odpowiedzialnym stanowisku.

Dobrze nam jest wiadomo, że nie wszyscy członkowie Stow. Pol. Kupców i Przem. Chrz. zgadzają się z treścią listu zarządu Stowarzyszenia, a nawet że nie cały zarząd jest jednomyślny z prezesem. Ponadto musimy zwrócić uwagę, że w obronie b. wiceprezesa zarządu Banku nie stanął w obronie Zarząd Banku, zapewne solidaryzując się z naszym stanowiskiem.

Pan mec. Pawłowski pisze w swym liście, że p. Roszak nigdy mu nie odmawiał wyjaśnień i zawsze chętnie i bezinteresownie swój czas poświęcał. Ale przecież tak samo chętnie bezinteresownie i często musiał p. Roszak czas swój poświęcać p. pro-

kuratorowi przy Sądzie Okręgowym, gdy ten żądał od niego wyjaśnień w sprawach, które ówczesnemu zarządowi Banku zaszczytu nie przynosiły. (Sprawa Stow. Aptekarzy, p. Trautweinowej i inne).

Pan mec. Pawłowski sam wie bardzo dobrze, że tylko krótki czas mógł wytrzymać na czele Zarządu Banku, nie potrafiąc sobie poradzić z utartymi i mocno zakorzenionymi sposobami niezbyt jasno i czysto stawianych spraw zasadniczych i zaofiarowany mu mandat złożył.

Odnosnie wyjaśnienia p. prezesa Stowarzyszenia P K i P Ch. osoby dobrze znające stosunki ubolewają, że niestety tak się składało że interesy Stowarzyszenia częstokroć musiały być naginane do interesów Banku, gdyż wybitny udział w Zarządzie Stowarzyszenia brały osoby mocno zainteresowane w interesach zarządu Banku, a co gorsze wielu dzielnych Kupców Polaków z tego powodu nie zgłaszało swego akcesu do Stowarzyszenia.

Przy sposobności również należy zwrócić uwagę, że kupiectwo polskie w Łodzi, znajdując się w tak złych warunkach narodowościowych, majoryzowane przez przeważające ilościowo kupiectwo żydowskie nie odczuwa potrzeby pilniejszej obrony swych interesów, i nie wyraża zainteresowania do swych spraw zawodowych. Miarą tego jest fakt, że np. na ostatnim ogólnym rocznym zebraniu Stowarzyszenia na blisko 300 członków zapisanych do Stowarzyszenia pojawiło się tylko 40 członków.

Tylko z winy abstynencji kupiectwa wobec spraw tak silnie je obchodzących, wybory do Zarządu nie zawsze wypadają po jego myśli.

Oby nasze wnuki doczekały się

SPRAWA BUDOWY GMACHU TEATRALNEGO W ŁODZI.

W drugiej połowie stycznia odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów rady miejskiej, na którym rozpatrzone będzie sprawa wyborów do prezydium rady miejskiej, poszczególnych komisji radzieckich oraz komitetu budowy teatru. Komitet ten ma podjąć energiczną akcję w celu uzyskania wydatniejszych funduszy na budowę

gmachu teatralnego w Łodzi. W tym celu projektowane jest wprowadzenie szeregu specjalnych opłat i dodatków do biletów widowiskowych oraz urządzenie szeregu imprez. Na wspomnianym posiedzeniu konwentu seniorów dokonane będą wybory dwóch delegatów rady miejskiej do sądu konkursowego nagrody literackiej m. Łodzi. (e)

Tymczasem można jeszcze fruwać,

DOPÓKI MINISTERSTWO KOLEJI NIE WYDA SPECJALNEGO ROZPORZĄDZENIA.

W związku z informacją o przerwie komunikacyjnej na linii połączeń lotniczych Łódź-Kraków, dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji poleciło polskiej linii lotniczej „Aerolot” odwołać zarządzenie w sprawie przerywania komunikacji na tej linii. Na razie więc, pomimo minimalnej frekwencji, samoloty polskiej linii lotniczej kursują na

tym szlaku normalnie, jakkolwiek w najbliższym czasie spodziewać się należy wydatka przez ministerstwo formalnego rozporządzenia w sprawie przerywania komunikacyjnej w okresie miesięcy zimowych, z powodu ciężkich warunków atmosferycznych na tym szlaku oraz minimalnej liczby pasażerów. (E)

ślaw Folkierski, prof. dr Ignacy Chrzanowski, red. Jan Matyasik, K. L. Koniński i inni.

Dla poinformowania naszych czytelników chcących zaprenumerować ten ciekawy tygodnik, podajemy adres jego administracji: Kraków, Rynek Gł. 6. Prenumerata wynosi kwartalnie zł. 4.

PRZEZ RADJO.**PROGRAM NA DZIEŃ 6 STYCZNIA.**

(długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 Komunikaty — gospodarzy oraz meteorologiczny; godz. 15.30 — 16.30 Stacja nieczynna; godz. 17.00 Odczyt pt „Wstępne wiadomości o metodzie przewidywania pogody”; godz. 17.30 Pogawędka z działu „Wśród książek”; godz. 18.00 Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”; godz. 18.00 Koncert popołudniowy; retransmisja polskiej muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska”; godz. 18.40 Rozmaitości; 19.00

1-sza lekcja kursu elementarnego języka angielskiego; godz. 19.30 Komunikat rolniczy; godz. 19.45 Odczyt pt „O potrzebach naszego pielęgniarstwa”; godz. 20.10 — 20.30 przerwa (ewentualnie odczytywanie komunikatów); godz. 20.30 Koncert wieczorny.



